

# Konsekwencje wprowadzenia Zielonego Ładu poniesiemy wszyscy i to kilkukrotnie

Rozmowa z Romanem Jakimem, przewodniczącym Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ Solidarność



**Czy pokusiłby się pan o komentarz do wyniku wyborów samorządowych?**

- W mojej ocenie mieszkańcy w sposób niezadowolający skorzystali z demokracji, bo uważam, że frekwencja wyborcza powinna być wyższa. Wszyscy wiedzą co to jest samorząd i jakie ma uprawnienia, co może się dziać na forum samorządu, jakie decyzje zapadają dla regionu i dla mieszkańców, więc moim zdaniem, ta frekwencja była zdecydowanie za słaba.

Nie będę oceniał tego wydarzenia pod kątem, kto został wybrany, bo uważam, że dzisiaj z takim, czy z innym samorządem, musimy nawiązać współpracę i podjąć relacje dla dobra pracowników, dla których samorząd jest potężnym pracodawcą, bo zwróćmy uwagę, że na każdym szczeblu samorządu są zakłady, które podlegają samorządom, np. jest to oświata, która jest bardzo liczną grupą zawodową, stąd też dla nas jest istotne, kto rządzi, jakie warunki pracy mają pracownicy, a szczególnie członkowie związków, w tych zakładach, które podlegają jednostkom samorządu terytorialnego.

Mieszkańcy dokonali wyboru, a my jako związek stajemy teraz przed takim oto faktem, że musimy z tymi samorządami współpracować dla dobra pracowników i członków związków.

W wielu tych samorządach mandaty uzyskali też członkowie Solidarności i jest to jakaś pociecha. Jestem przekonany, że tak jak do tej pory, bo to nie pierwszy raz członkowie związków kandydowali na różne szczeble samorządu i obejmowali mandaty radnych na wszystkich tych poziomach, nam to tylko pomaga, bo przy pomocy właśnie tych radnych, którzy mają wpływ na decyzję podejmowane przez samorządy, możemy mieć jakby trochę większy wpływ na decyzje, które zapadają i dotyczą pracowników.

**Wynik wyborów prawicowego kandydata ubiegającego się na urząd prezydenta Miasta Rzeszowa był bardzo dobry, pomimo przegranej...**

- Tak, jak popatrzymy wstecz na wybory samorządowe, to rzeczywiście Waldek Szumny, członek Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”, przeszedł do drugiej tury, co już było wielkim sukcesem i w tej drugiej zdobył bardzo dobry wynik. Jest to dobry prognostyk na przyszłość. Mam nadzieję, że radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy mają najwięcej mandatów w Radzie Miasta Rzeszowa będą mądrze i sprytnie potrafi kierować pracami tego samorządu, by służył mieszkańcom i w przyszłości być może przeloży się to na jeszcze więcej miejsc mandatowych.

**Jakiego wyniku możemy spodziewać po wyborach do Parlamentu?**

- Trudno mi powiedzieć, natomiast ja jako działacz Solidarności, znam stanowisko wielu członków związku i mogę powiedzieć, że oczekujemy gruntownych zmian na szczeblach Parlamentu Europejskiego.

Patrząc na to, co dzisiaj się dzieje we władzach Unii Europejskiej, to jednoznacznie trzeba powiedzieć, że my wstępując 20 lat temu do Unii Europejskiej, wstępowałam trochę na innych warunkach. Co prawda traktaty nie zostały zmienione, natomiast to, co dzisiaj urzędnicy unijni próbują robić, to nic innego jak ingerencja i podeptanie tychże warunków na jakich wstępowałam do UE.

Stąd też niestety ważne jest, żeby podczas czerwcowych wyborów zawalczyć o to, by mieć jak największy wpływ na Parlament Europejski. Jestem przekonany, że widząc to, co dzieje się dzisiaj, na przykład z Zielonym Ładem, nie mamy wątpliwości, że zagrożenie jest ogromne i te władze na szczeblu unijnym należy zmienić.

Zagrożenia widzimy w całej Europie, choćby niszczenie rolnictwa, czy skutki bezrefleksyjnego wprowadzania zielonego Ładu, to nie mamy złudzeń, że za prąd będziemy płacić więcej, ale i za towary, które są produkowane w zakładach energochłonnych, takich jak zakłady metalowe, chemiczne, też będziemy musieli zapłacić więcej, bo zakłady te będą miały większe

koszty produkcji. Za chwilę wszyscy w formie podatku, do paliw gazowych i płynnych, będziemy płacić potężny podatek, tylko dlatego, że ktoś sobie wymyślił samochody elektryczne, na które większości z nas nie stać. Kolejne koszty to zeroemisyjne budynki mieszkalne. Mam nadzieję, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że uzyskanie takiego certyfikatu, wymusi poniesienie kosztownych inwestycji, żeby nasz dom rzeczywiście spełniał warunki z emisyjności. Jeżeli nasz dom nie spełni tych warunków, to będziemy płacić wyższe ceny za gaz, za prąd, a oprócz tego jeszcze wyższe ceny będziemy musieli zapłacić za materiały, które posłużą do tego, żeby ten dom w konsekwencji został zeroemisyjny.

Moim zdaniem, wiele zakładów pracy energochłonnych upadnie, co spowoduje wzrost cen, kosztów transportu, wszelkich usług, innymi słowy - wszystko zdrożeje, bez wyjątku, a my odbiorcy de facto zostaniemy opodatkowani w różnej formie przynajmniej dwukrotnie!

Uważam, że 9 czerwca to jest ten moment, żeby pójść gremialnie do wyborów i powiedzieć pomysłem Unii Europejskiej „NIE”. 20 lat temu w referendum powiedzieliśmy „tak” przystąpieniu do Unii Europejskiej, unii państw członkowskich, która konkuruje z mocnymi gospodarkami światowymi. Nie po to, żeby dzisiaj UE walczyła ze swoimi mieszkańcami. Pogarszają się warunki życia Europejczyków i pogarsza konkurencyjność gospodarki europejskiej. Temu musimy zapobiec w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

**Jest pan członkiem Rady Sekretariatu Metalowców, czy tam też był poruszany temat Zielonego Ładu i konsekwencji, jakie poniosą zakłady branży metalowej?**

- Sekretariat Metalowców to taka struktura, która zrzesza zakłady przemysłu zbrojeniowego, lotniczego, hutniczego, motoryzacyjnego i elektronicznego, wśród nich są wysokoemisyjne, więc zdajemy sobie sprawę, jak wzrosną koszty produkcji w tych zakładach. Pytanie jest, czy społeczeństwo jest gotowe ponieść te koszty i zderzyć się z nową rzeczywistością. Dostrzegamy również kolejne zagrożenia wynikające z pomysłów urzędników UE, które dotyczą branży zbroje-

niowej. Na Podkarpaciu to zakłady całej Doliny Lotniczej oraz w Stalowej Woli, w Krośnie, czy w strefach ekonomicznych, gdzie nie mamy organizacji związkowych, a problem może ich dotknąć, jeśli kwestie te zostaną zrealizowane. Zgodnie z nimi polityka zbrojeniowa i obronna ma być wspólnotowa. I nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby rzeczywiście nasze zakłady zbrojeniowe w ramach zdrowej kooperacji współpracowały z innymi zakładami europejskimi i na równych prawach produkowały to, co dzisiaj mamy dobrego do zaproponowania naszej armii i nie tylko. Ale politykę zbrojeniową kreować będą Niemcy i Francja i w efekcie Polska nie będzie mogła sama sobie zapewnić bezpieczeństwa militarnego, tylko zmuszona będzie kupować uzbrojenie tam, gdzie wskaże unijny urzędnik w ramach unijnej „współpracy”.

W tych przygotowywanych przez UE dokumentach dostrzegamy sporo zagrożeń, dlatego przygotowujemy stanowisko Rady Sekretariatu Metalowców do europejskich związków zawodowych metalowych, w którym wyrazimy swoje zaniepokojenie i obawy, ale też przedstawimy warunki na jakich jesteśmy gotowi współpracować w ramach europejskiego przemysłu zbrojeniowego.

Dostrzegamy również zagrożenia branży motoryzacyjnej, bo przebranżowienie się na napęd elektryczny nie jest takie proste. Poza tym Polacy nie mają na tyle wysokich dochodów, żeby zmieniać samochody na elektryczne. A ci, których będzie stać na zakup, gdzie pojedą, skoro stacji ładowań samochodów elektrycznych w Polsce po prostu brakuje.

Niestety, jak widzimy koalicja 13 grudnia, nie ma tutaj żadnych skrupułów i sentymentów, bo dla nich nie liczy się Polska i Polacy, tylko interes Unii Europejskiej, interes Niemiec i Francji. Dlatego to NSZZ Solidarność przez struktury branżowe i krajowe interweniuje na szczeblach unijnych, podejmuje inicjatywy obywatelskie, jak wnioski o referendum ws. Zielonego Ładu, czy organizuje protesty przeciwko polityce, która uderza w pracowników i miejsca pracy w Polsce.